

**Wanda Jarzabek**

Warszawa

**Niewykorzystana szansa?  
Recenzja z tomów dla okresu PRL serii wydawniczej  
„Polskie Dokumenty Dyplomatyczne”, redaktor naczelny  
Włodzimierz Borodziej**

Tomy:

PDD 1957, red. Krzysztof Ruchniewicz, Tadeusz Szumowski, współpraca Piotr Długołęcki, 2006

PDD 1958, red. Dariusz Jarosz, Maria Pasztor, 2011

PDD 1959, red. Piotr Długołęcki, 2011

PDD 1972, red. Włodzimierz Borodziej, współpraca Piotr Długołęcki, 2005

PDD 1973, red. Piotr M. Majewski, 2006

PDD 1974, red. Aleksander Kochoński, Mikołaj Morzycki–Markowski, 2007

PDD 1975, red. Paweł Machcewicz, współpraca Piotr Długołęcki, 2010

PDD 1976, red. Piotr Długołęcki, 2008

PDD 1977, red. Piotr M. Majewski, współpraca Piotr Długołęcki, 2009.

W wielu krajach ukazują się seryjne wydawnictwa źródłowe, w których publikowane są dokumenty odnoszące się do ich polityki zagranicznej. Taką inicjatywę podjęto także w Polsce. Od 2005 r. ukazuje się seria „Polskie Dokumenty Dyplomatyczne”. W serii zaplanowano wydawanie dokumentów począwszy od 1918 r. Przyjęto formułę jeden tom dokumentów na jeden rok działalności dyplomacji, w przypadku niektórych lat wydawane są dwa tomy dla jednego roku. Seria obejmuje różne formy istnienia państwa polskiego — okres niepodległego państwa polskiego 1918–1939, okres drugiej wojny światowej i funkcjonowania polskich władz na wychodźstwie w Paryżu (Angers) i Londynie oraz okres istnienia powojennego państwa polskiego, tzw. Polski ludowej. O ile w przypadku dwóch pierwszych okresów mieliśmy do czynienia z dyplomacją państwa suwerennego, o tyle w przypadku trzecim dokumenty dotyczą działalności dyplomacji państwa zależnego, będącego częścią strefy wpływów ZSRR.

Zasadnym, moim zdaniem, jawi się pytanie, czy wszystkie trzy okresy działalności dyplomacji powinny być traktowane w ten sam sposób, tzn., czy działalność dyplomacji PRL warta jest poświęcania po jednym tomie odrębnym latom. Jeśli zaś zdecydowano się na takie rozwiązanie, to wydaje się, że ze względu na niesuwerenny charakter PRL i, co się z tym wiązało, niezbyt dużą liczbę kroków, które można uznać za samodzielne, a także nierzadko skupiane się na problemach mniej istotnych bądź rutynowych, tomy te powinny być mniejsze. Winne one też w pierwszej kolejności obejmować okresy, w których zachodziły ważne zmiany w funkcjonowaniu PRL, co odbijało się także na jej aktywności dyplomatycznej, albo lata istotne z punktu widzenia wydarzeń międzynarodowych — o ile miało to wpływ na położenie Polski lub w tych przypadkach można wskazać na zwiększoną aktywność PRL, czy też lata większej samodzielności dyplomacji PRL.

Redakcja serii zdecydowała się na wydawanie tomów dla wybranych lat — pierwszy tom dotyczył roku 1972. Następnie ukazał się tom poświęcony rokowi 1957. Prace nad kolejnymi tomami kontynuowane są chronologicznie dla kolejnych lat 50. (1958 i 1959) oraz siedemdziesiątych (1973, 1974, 1975, 1976, 1977).

W przypadku lat 50., rzeczywiście przed 1956 r. stopień uzależnienia od Moskwy był znacznie silniejszy (szczególnie w latach 1947–1955). Ale w takim układzie zasadne byłoby rozpoczęcie publikacji od 1956 r. Wprawdzie wydarzenia tego roku były omawiane przez badaczy, niemniej brakuje publikacji źródłowych.

Z merytorycznego punktu widzenia trudno wytłumaczyć, czemu tomy dotyczące okresu od 1975 r. są coraz obszerniejsze. Liczba dokumentów dla lat 70. jest znaczna, ale wynika to w dużym stopniu z wzrostu struktury MSZ; nawiązywania stosunków dyplomatycznych z państwami powstałymi na skutek procesów dekolonizacyjnych oraz państwami, z którymi nawiązanie stosunków stało się możliwe na skutek odprężenia w stosunkach Wschód–Zachód (np. z Filipinami); ze sposobu sporządzania dokumentów (są liczniejsze, rozsyłane do większej liczby odbiorców, często obszerniejsze), a nie faktycznej jakości działalności dyplomacji PRL w tym czasie.

Analiza dokumentów dyplomatycznych PRL oraz dokumentów obrazujących funkcjonowanie ówczesnego centrum władzy (Biura Politycznego i KC PZPR) wskazują raczej na znaczne podporządkowanie się wspólnej polityce bloku wschodniego, silnie koordynowanej przez Moskwę. W przeciwieństwie do niektórych lat wcześniejszych trudno mówić o występowaniu wyraźniejszych prób zaakcentowania własnych interesów, aczkolwiek pewna samodzielność istniała, np. w przypadku spraw o charakterze bilateralnym w stosunkach z innymi państwami. Działalność dyplomacji PRL nosi przede wszystkim charakter reagowania na wydarzenia zewnętrzne, trudno mówić o wychodzeniu z własnymi istotnymi inicjatywami, czy to na forum bloku wschodniego, czy też na forum międzynarodowym. Ale już w przypadku lat 1970 i 1971 można wskazać na przykłady większego zaangażowania dyplomacji PRL w związku z aktywniejszą polityką zagraniczną ówczesnych władz. W 1970 r. trwały rozmowy na temat podpisania układu dwustronnego z RFN. Był to rok ożywionych kontaktów w ramach bloku wschodniego, rozmów z Moskwą, prób obrony własnych koncepcji przez ówczesne władze PRL, zintensyfikowania kontaktów z państwami zachodnimi, w tym z trzema mocarstwami zachodnimi w związku z ich stosunkiem do Ostpolitik RFN. Wprawdzie część dokumentów, przede wszystkim obrazujących rozmowy PRL–RFN, została opublikowana, ale nadal wiele pozostaje nieznanymi szerszemu gronu odbiorców<sup>1</sup>. Dokumenty te mają spory walor poznawczy, nie tylko jeśli chodzi o funkcjonowanie PRL, ale też stosunek innych państw do kwestii kluczowych dla Warszawy, takich jak np. normalizacja stosunków z RFN. Rok 1971 jest także ciekawy — z jednej strony ze względu na zmianę władz w PRL i reakcje na ten fakt, kontynuowanie rozmów z RFN, próby podjęcia rozmów w bloku wschodnim na temat większej współpracy w pewnych sprawach dotyczących stosunków z Bonn, kontynuowanie przez Warszawę uczestniczenia w dyskusjach na temat agendy planowanej konferencji europejskiej mającej się zająć m.in. kwestiami współpracy Wschód–Zachód.

Ze względu na rolę PRL w bloku, ambicje jej przywódców wskazane byłoby uwzględnienie wybranych lat 60. — np. 1965, 1966 czy 1968 r. W połowie tego dziesięciolecia można było zaobserwować zarówno większą aktywność w bloku wschodnim (np. w kwestii zmian

---

<sup>1</sup> Zob. „Zeszyty Niemcoznawcze”, 1995, nr 3/4: *Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków z 7 grudnia 1970 roku. Dokumenty i materiały*, wyd. M. Tomala.

w funkcjonowaniu Układu Warszawskiego, RWPG), jak i na arenie międzynarodowej, np.: w sprawie wojny wietnamskiej — udział Warszawy w pośredniczeniu w rozmowach, tzw. operacji Marigold, w rozmowach na temat różnych aspektów stosunków Wschód–Zachód. Rok 1968 jest interesujący zarówno z uwagi na zawirowania w samej PRL, jak i reakcje Warszawy na zagraniczne echa wydarzeń w PRL oraz interwencję części państw UW w Czechosłowacji, również ze względu na wydarzenia zachodzące w świecie zachodnim.

Okres PRL jest wciąż obszarem wymagającym badań, choć ukazało się już немало pozycji książkowych, artykułów oraz wydawnictw źródłowych, dokumenty publikowane są także w czasopiśmie naukowych<sup>2</sup>. Seria PDD ma więc walory poznawcze, niemniej jej znaczenie osłabia sposób przygotowania tomów do druku.

Nauki pomocnicze historii dla wieku XX są nadal dziedziną rozwijającą się i wraz z pojawianiem się możliwości badań archiwalnych podejmowane są próby stworzenia instrukcji wydawniczych będących odpowiedzią na wylaniające się problemy edytorskie. Wielu historyków posługuje się projektem wydawniczym przygotowanym przez prof. Ireneusza Ilnatowicza („Studia Źródłoznawcze”, 1962, t. VII). W związku z szeroko zakrojoną działalnością wydawniczą, swoją instrukcję przygotował Instytut Pamięci Narodowej (obydwie dostępne on-line). Wadą serii „Polskie Dokumenty Dyplomatyczne” jest moim zdaniem brak jasnej instrukcji wydawniczej — nie została ona sporządzona. Podjęcie się zadania publikacji wielotomowej było okazją do stworzenia takiej instrukcji. Sposób wydawania dokumentów podlegał zmianom w ramach omawianych tomów. O zasadach doboru dokumentów oraz sposobie ich opracowania można się dowiedzieć ze wstępów do tomów, które są sporządzane przez redaktorów tomów według wskazówek Redakcji PDD. Wstępy nie obejmują jednak wszystkich zagadnień. Z tego powodu, omawiając kwestie związane z doбором oraz opracowaniem dokumentów, będę się przede wszystkim odnosić do wstępów napisanych przez redaktora naczelnego serii i sekretarza serii PDD w tomach, które ukazały się pod ich redakcją, jako tekstów „wzorcowych”.

## I. Dobór dokumentów

Podstawę źródłową wyborów dokumentów stanowią dokumenty pochodzące z Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Archiwum Akt Nowych. Za wadę serii należy uznać niewykorzystanie dokumentów przechowywanych w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Redakcja PDD nie nawiązała z IPN współpracy w formie podobnej do współpracy z MSZ czy AAN. W AIPN, spośród innych dokumentów MSW, przechowywane są

---

<sup>2</sup> M.in. *Historia dyplomacji polskiej*, t. VI, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, a także: D. Jarosz, M. Pasztor, *Polska–Francja 1970–1980. Relacje wyjątkowe?*, Warszawa 2006; M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko–francuskie w latach 1954–1969*, Toruń 2003; W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa wobec polityki wschodniej Republiki Federalnej Niemiec w latach 1966–1976. Wymiar dwustronny i międzynarodowy*, Warszawa 2011; A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko–radzieckie 1965–1989*, Pułtusk–Warszawa 2008; idem, *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Pułtusk–Warszawa 2010; J. Tebinka, *Nadzieje i rozczarowania. Polityka Wielkiej Brytanii wobec Polski 1956–1970*, Warszawa 2005; R. Skobelski, *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970. Współpraca — napięcia — konflikty*, Poznań 2010. Źródła publikowane są m.in. w: M. Tomala, *Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec*, t. I–II, Warszawa 2005 i 2006; W. Jarząbek, *PRL w politycznych strukturach Układu Warszawskiego w latach 1955–1980*, Warszawa 2008; oraz jako aneksy do: W. Jarząbek, *Polska wobec Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Plany i rzeczywistość, 1966–1975*, Warszawa 2008; K. Ruchniewicz, *Polskie zabięgi o odszkodowania niemieckie w latach 1944/45–1975*, Wrocław 2007.

m.in. akta wywiadu PRL. Informacje pochodzące ze źródeł wywiadowczych stanowiły jeden z elementów tworzenia polityki zagranicznej.

Minister spraw wewnętrznych otrzymywał zarówno z rozdzielnika szerokiego, jak też nierzadko wąskiego wiele dokumentów, część z nich nie występuje albo jest trudna do znalezienia w innych archiwach. Część dokumentów można znaleźć w AIPN w zespole Gabinetu Ministra. Użyteczna jest też kolekcja Układu Warszawskiego przekazana z MON, zawierająca m.in. dokumenty Doradczego Komitetu Politycznego UW i Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych. Brak kwerendy w AIPN jest szczególnie niezrozumiałą dla okresu, w którym były szef MSW Franciszek Szlachcic jako sekretarz KC sprawował nadzór m.in. nad Wydziałem Zagranicznym KC, czyli od marca 1972 do czerwca 1974 r. Szlachcic był zainteresowany polityką zagraniczną, prowadził też rozmowy o charakterze dyplomatycznym, m.in. z przedstawicielami Francji i RFN. W przypadku RFN, w okresie patu w rozmowach dwustronnych w 1973 r., uruchomiony został półoficjalny kanał kontaktów między Szlachcicem i Egonem Bahrem, rozmowy z Bahrem prowadził też Henryk Sokolak, były dyrektor Departamentu I MSW (wywiadu), od stycznia 1973 r. dyrektor Departamentu IV MSZ, któremu podlegały m.in. stosunki z RFN. Wpływu MSW bez kwerendy w AIPN nie sposób pokazać i de facto nie znajduje on odzwierciedlenia w serii PDD.

Wydaje się, że na potrzeby wydawnictwa w założeniach monumentalnego, kluczowego, powinny zostać zbadane wszystkie archiwa, w których można znaleźć dokumenty dotyczące działalności dyplomatycznej PRL, nawet jeśli część zbiorów się powtarza lub kwerenda w nich przeprowadzona nie przyniosłaby zbyt dużych rezultatów. Zgodnie z założeniami serii, oprócz AIPN kwerendą nie są objęte Archiwum Dokumentacji Historycznej PRL (znajdują się w nim m.in. kolekcje prywatne) oraz Archiwum Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Wprawdzie część dokumentów URM została przekazana do AAN, ale nie całość.

Kwerenda w Archiwum Akt Nowych miała charakter wyrwykowy. Obejmowała na ogół Biuro Polityczne i Sekretariat I Sekretarza KC oraz fragmentarycznie Wydział Zagraniczny. Nie badano zaś kancelarii Jerzego Waszczuka, który od 1973 r. kierował kancelarią Sekretariatu KC (wcześniej był zastępcą kierownika), poza redaktorem PDD 1975. Do kancelarii trafiało wiele dokumentów związanych z działalnością dyplomatyczną PRL, w tym takie, których może nie być gdzie indziej. Np. W PDD 1973 opublikowana została notatka z trzeciej rozmowy Bahr–Szlachcic opatrzona przypisem, że notatek z poprzednich nie udało się znaleźć — notatka z pierwszej rozmowy jest przechowywana w AAN, w Kancelarii Waszczuka (XI B/120). Kopie notatek z rozmów są też AIPN.

Większość zamieszczonych w tomach dokumentów pochodzi z AMSZ, co jest zrozumiałe ze względu na to, że MSZ prowadziło bieżącą działalność dyplomatyczną. Analiza dokumentów prowadzi do wniosku, że korzystano przede wszystkim ze zbioru depesz, zarówno depesz wychodzących i przychodzących z placówek, jak też ze zbioru depesz okólnych. Preferowanie zamieszczania szyfrogramów jest pokazywane we wstępach do tomów jako zaleta, ale pogląd ten jest moim zdaniem niesłuszny. Redakcja PDD uznawała, że krótkie dokumenty pokazują „politykę zagraniczną PRL „w akcji” (cytat za PDD 1976, s. XII), a notatki uznawano za mniej ciekawe, „długie i schematyczne”. Niewątpliwie kwerenda w zbiorze depesz jest prostsza i szybsza — dokumenty są znacznie krótsze, a zespoły mniejsze. Niemniej należy pamiętać o tym, że zwięzłość depesz może też być ich wadą. W depeszach okólnych zamieszczano głównie te informacje, które chciano przekazać szefom placówek, często były to rutynowe omówienia wizyt. Bardzo często (np. PDD 1976, dok nr 289) były to fragmenty lub całość Serwisu Informacyjnego MSZ (serwisu depeszowego), sporządzanego na podstawie informacji bieżących MSZ, rozsyłanego według stałego rozdzielnika nie tylko do szefów placówek diploma-

tycznych, ale także znacznej grupy urzędników państwowych i funkcjonariuszy partyjnych oraz PAP i wybranych tytułów prasowych. Znaczną część depeesz okólnych stanowiły instrukcje, które często nie były tak wprost nazywane przez wystawców dokumentów, choć czasem taki tytuł noszą dokumenty, których są fragmentem, pochodzące np. z kancelarii Gabinetu Ministra. Waler wielu z zamieszczonych depeesz, m.in. relacjonujących wizyty, polega przede wszystkim na zasygnalizowaniu, że jakieś wydarzenie miało miejsce. Badacze chcący się dowiedzieć czegoś więcej będą musieli sięgać do notatek z rozmów. Wydaje mi się, że w przypadku tego typu wydawnictwa powinno się publikować dokumenty o większej przydatności. Osoby piszące na temat polityki zagranicznej PRL, jeśli opracowują tematy monograficzne, i tak prowadzą własne badania archiwalne. Dla potrzeb wymagających np. porównania tematyki rozmów, czy też szerzej dla osób przygotowujących prace mniej szczegółowe, zbiorcze notatki byłyby bardziej pomocne. Pytanie generalne, które się nasuwa przy lekturze tomów, brzmi: komu publikowana seria ma służyć — czasem trudno się oprzeć wrażeniu, że Redakcja serii, przynajmniej w przypadku dokumentów dotyczących okresu PRL, nie odpowiedziała sobie na to pytanie.

Notatki, czyli tzw. pilne notatki lub notatki informacyjne, np. notatki z rozmów dwustronnych, wizyt, zawierały więcej szczegółów dotyczących zarówno rozmów, jak i podjętych ustaleń. Były sporządzane nierzadko przy użyciu typowego dla tamtych lat języka, ale jest to świadectwo epoki. Często zawierają oceny rozmów, omówienia stosunków dwustronnych w nieco dłuższej perspektywie oraz postulaty dotyczące rozwoju dalszych stosunków. Nie zawsze miały one charakter „schematyczny”, nawet jeśli można mówić o powtarzalności pewnych tematów, którymi zajmowała się dyplomacja PRL w konkretnych okresach. Warto też pamiętać, że powtarzalność pewnych sformułowań, szczególnie dotyczących kwestii międzynarodowych, typu zbrojenia, plany rozbrojeniowe, zwłaszcza w latach 70., wynika po prostu z faktu, iż PRL nie prowadziła własnej polityki, nie prezentowała własnego zdania. I jest to dla czytelników potrafiących wyciągać wnioski także informacja. Działalność dyplomatyczna PRL miała do pewnego stopnia charakter rutynowy. Np. konsultacje dwustronne na poziomie ministrów i wiceministrów spraw zagranicznych z państwami zachodnimi, które zgodnie z umowami dwustronnymi miały być przeprowadzane często raz w roku (czasem dwa, czasem co dwa lata), odbywały się, gdyż takie było założenie, ale nie dochodziło w ich trakcie do wypracowywania wspólnego stanowiska w sprawie różnych problemów międzynarodowych i dojść nie mogło, nie tylko ze względu na charakter polityki zagranicznej PRL, ale także ze względu na fakt podziału Europy i świata na bloki polityczno-militarne. Byli dyplomaci PRL w czasie wywiadów często mówią, że notatki z wizyt, konsultacji nie zawierają żadnych ważnych informacji, gdyż pewne sprawy nie były zapisywane. Moim zdaniem, mogło to dotyczyć wymiany zdań, szczególnie w kuluarach, ale nie ustaleń. Analiza dokumentów o charakterze sprawozdawczym sporządzonych na potrzeby MSZ-tów czy władz innych krajów (zarówno z rozmów dwustronnych z politykami i dyplomatami PRL, jak i dyplomatami i politykami innych krajów) — przechowywanych np. w amerykańskim National Archives and Record Administration i bibliotekach prezydenckich, brytyjskim the National Archives, francuskim Archives du Ministère des Affaires étrangères, niemieckich Archiv der sozialen Demokratie, F. Ebert Stiftung, Bundesarchiv, Politisches Archiv des Auswärtiges Amtes — prowadzi do wniosków, że często bardziej konkretne rozmowy miały miejsce w przypadku szczegółowych spraw dwustronnych, aczkolwiek nie zawsze. Dyplomacji zachodni nierzadko nie kryli swojego rozczarowania rozmowami ze stroną polską, spodziewano się po Warszawie większej samodzielności (czasem ze względu na pamięć lat wcześniejszych)<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Por. D. Jarosz, M. Pasztor, op. cit., s. 93, W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...*, m.in. s. 165, 426.

We wstępie do PDD 1976 (s. XI) oraz innych tomów znajduje się informacja, że wielkość dokumentu stanowiła kryterium jego doboru — ale tu pojawia się pytanie, czy czynnik ten nie prowadziłby raczej do wniosku, że lepiej byłoby czasem ze względu na charakter wydawnictwa opublikować długi dokument omawiający wydarzenie niż szereg krótkich rozproszonych w tomie dokumentów, informujących o np. różnych etapach przygotowań do wizyt? Tym bardziej że indeksy rzeczowe zawierają wiele luk i są często nieprecyzyjnie skonstruowane.

Wydaje się też, że w licznych przypadkach zamiast dokumentów już udostępnionych, szczególnie w wydawnictwach źródłowych i łatwo dostępnych pismach — przede wszystkim, gdy są to dokumenty długie, np. pilne notatki — można by publikować np. depesze okólne, i odsyłać czytelników do dokumentów już wydanych, lub inne dokumenty, np. przygotowawcze do wizyt, aby osoby niemające bezpośredniego łatwego dostępu do archiwum mogły otrzymać więcej informacji.

Moim zdaniem, zamiast publikowania szyfrogramów napływających z różnych placówek, merytorycznie bardziej wskazane byłoby wydanie sporządzonych na ich podstawie wyciągów korespondencyjnych (na ogół zawierających cały szyfrogram), przesłanych do departamentów i będących (lub nie — w aktach departamentów znajdują się koperty z wyciągami nienoszącymi śladów użytkowania) podstawą dalszych prac. Znajdują się na nich uwagi odręczne, adnotacje, komentarze, podkreślenia świadczące o tym, w jaki sposób nad dokumentami pracowano, tzn. jaki był stosunek aparatu MSZ lub KC do różnych spraw. Niektóre z adnotacji są sygnowane lub parafowane i można zidentyfikować ich autora. Na wyciągach znajdują się informacje świadczące o obiegu dokumentów, mające znaczenie przy ich analizie.

Analiza wyboru wskazuje też na to, że przede wszystkim publikowane są dokumenty z wiązek opisanych w protokołach zdawczo-odbiorczych jako „tajne”. (Dla lat 70. w większości przypadków podstawą wyboru są dokumenty nieuporządkowane). Niemniej w materiałach zdanych z centrali do archiwum MSZ jako dokumenty wymienione w spisach „jawnych” znajdują się nie tylko dokumenty z gryfem „jawne”, ale też „tajne” i „poufne”. Gryf „tajne” nie powinien budzić nadmiernej ekscytacji — tak te sprawy widziano w czasie tworzenia dokumentów, ale współczesna ocena znaczenia spraw omawianych w dokumentach może prowadzić do innych wniosków. Niemniej redaktorzy niektórych tomów podkreślali, że do druku wybierano głównie „tajne”. Tymczasem dokumenty „poufne”, „jawne” lub w ogóle bez gryfów bardzo często pokazują, w jaki sposób rodziły się różne koncepcje, i mogą mieć dla badaczy znaczną wagę. Ich pominięcie prowadziło w praktyce do wyeliminowania szeregu spraw, np. omawianych na niższym szczeblu rozmówców.

Redakcja (m.in. wstępy do PDD 1959, 1972, 1973, 1976) preferuje zamieszczanie dokumentów dotyczących spraw politycznych i eliminowanie tych dotyczących spraw gospodarczych, choć jak czytamy w PDD 1976 (s. XII), „często było to niemożliwe — stosunki Polski z niektórymi państwami ograniczały się do kontaktów handlowych (np. z Japonią czy krajami Ameryki Płd.)”. Jako dyplomacja państwa zależnego, generalnie nie miała ona zbyt dużego pola manewru, ale w sprawach gospodarczych, szczególnie w przypadku kwestii dwustronnych, dość znaczne. Gdy państwa zachodnie dostrzegły (na ogół po 1972 r.), że w zasadzie Warszawa rezygnuje z prowadzenia własnej polityki w sprawach międzynarodowych, o znaczeniu strategicznym, stosunki z większością państw zachodnich dotyczyły przede wszystkim kwestii gospodarczych, związanych ze współpracą kulturalną, w pewnym zakresie spraw związanych z EKBiW (KBWE), a w przypadku spraw politycznych Warszawa prezentowała stanowisko wypracowane w ramach konsultacji z Moskwą lub w ramach spotkań struktur bloku wschodniego. Generalnie postępowała ekonomizacja stosunków dwustronnych i międzynarodowych, a w dodatku w kwestiach gospodarczych Warszawa miała sporą autonomię.

Skutki polityki gospodarczej prowadzonej w tym czasie (w tym zagranicznej) państwo polskie odczuwa do dnia dzisiejszego. Dyplomacja PRL, niezależnie od jej w dużym stopniu niesamodzielnego charakteru, podobnie jak dyplomacie innych państw miała nie tylko charakter polityczny, ale też gospodarczy, kulturalny; prowadzono też dyplomację publiczną, choć tego terminu nie używano. W tomach poświęconych latom 1972–1976 uderza m.in. brak dokumentów poświęconych funkcjonowaniu polsko–niemieckiej komisji podręcznikowej, nie ma notatek z rozmów grup roboczych, pokazujących, jak traktowano tę sprawę. Prace komisji były pochodną polityki wobec RFN, w spotkaniach grup roboczych uczestniczyli pracownicy MSZ — na ogół dyrektor Departamentu Współpracy Kulturalnej i Naukowej. Dokumenty znajdują się w zespołach DWKN, Departamentu IV — ale na ogół w wiązках zdanych na podstawie protokołów określonych jako „jawne”, także Departamencie Międzynarodowych Organizacji.

Brakuje też dokumentów obrazujących pewne kulisy stosunków z różnymi państwami. Np. w przypadku stosunków polsko–amerykańskich czy polsko–niemieckich brakuje rozmów z kongresmenami, parlamentarzystami (przedstawicielami frakcji SPD czy CDU, CSU, FDP). W ożywionych w latach 70. stosunkach polsko–niemieckich parlamentarzysty odgrywali znaczną rolę, niektórzy prowadzili przy tym politykę nie do końca zgodną z założeniami szefów partii, np. Herbert Wehner. Brakuje np. notatek z rozmów z Eugenem Selbmannem, który był osobą zajmującą się z upoważnienia kanclerza stosunkami z PRL. W tym np. ważnej notatki z wizyty Selbmana w Warszawie, gdzie przybył specjalnie w celu odbycia rozmowy z Edwardem Gierkiem (odbyła się 12 VII 1976 r.), aby zwrócić uwagę na niestosowność powoływania się na rozmowy E. Gierka z kanclerzem Helmutem Schmidtem (notabene przeprowadzone „w cztery oczy”) przez polskich dyplomatów — delegatów na rozmowy rozbrojeniowe w Wiedniu<sup>4</sup>. Polskim dyplomatom i przywódcom mówiono czasem „w cztery oczy” rzeczy, które chcieli usłyszeć, ale poza tym nie podejmowano wspólnych przedsięwzięć. Generalnie w omawianych tomach dawano pierwszeństwo dokumentom obrazującym rozmowy na wyższym szczeblu, raczej między ministrami i wiceministrami niż innymi urzędnikami, ekspertami, półoficjalnymi wysłannikami.

Zbyt łatwo Autorzy tomów piszą np. o tym, że pewnych dokumentów nie udało się znaleźć, szczególnie że jak zaznaczane jest w niektórych wstępach, kwerendą w MSZ obejmowano dokumenty dla roku, którego tom dotyczy (np. PDD 1972, PDD 1973, PDD 1977). Część dokumentów była przekładana i znajduje w zespołach dla lat, w których MSZ kończył zajmowanie się konkretnym problemem. Czasem nie zauważano dokumentów, choć były w zespołach. Np. w przypadku wizyty ministra Stefana Olszowskiego w Bonn w grudniu 1973 r. — bardzo ważnej dla normalizacji stosunków PRL–RFN — nie opublikowano załącznika, którym był uzgodniony przez strony zapis z rozmów, informując „Załącznika brak” (PDD 1973, dok. nr 225). Tymczasem dokument jest obecny w tym zbiorze i wiązce, z której pochodzi notatka<sup>5</sup>. W innych przypadkach załączniki mogą być w kolekcjach innych departamentów, więc może właściwsze byłoby informowanie „nie znaleziono”.

Niekiedy zawężona kwerenda, szczególnie w przypadku osób, które nie prowadzą głębszych badań (w tym archiwalnych) nad polityką zagraniczną PRL w tym okresie, może prowadzić do błędów merytorycznych.

<sup>4</sup> Notatka z rozmowy w: AAN, KC PZPR, XI A/687.

<sup>5</sup> Fragment notatki z wizyty Olszowskiego i zapis z rozmów opublikował M. Tomala, op. cit., t. II, dok. nr 110.

We wstępie do PDD 1959 znajduje się np. informacja, że nie znaleziono dokumentów dotyczących spotkania Władysława Gomułki z Nikitą Chruszczowem odbytego w czasie urlopu spędzanego przez „Wiesława” na Krymie, we wstępie do PDD 1976, że nie znaleziono dokumentu „dotyczącego” — jak rozumiem redaktorowi temu chodziło o dokument relacjonujący przebieg rozmowy — spotkania Edwarda Gierka z Leonidem Breżniewem podczas urlopu tego pierwszego na Krymie. Z mojego doświadczenia z badaniem dokumentów dotyczących aktywności dyplomatycznej PRL i stosunków wewnątrzblokowych wynika, że w przypadku spotkań na Krymie, które odbywali przywódcy PRL z przywódcami ZSRR podczas urlopu i w wąskim gronie, nie sporządzano notatek o charakterze sprawozdawczym. Czasem pierwsi sekretarze informowali o niektórych elementach rozmów na posiedzeniach BP lub w rozmowach ze swoimi współpracownikami i stąd można czerpać częściowe informacje na temat ich przebiegu. Inny charakter miały organizowane na Krymie spotkania półoficjalne, zarówno bilateralne, jak i w szerszym gronie przywódców krajów bloku wschodniego. Odbyły się jedynie trzy takie spotkania i moim zdaniem była to próba utworzenia przez Kreml nowej płaszczyzny tzw. koordynowania polityki zagranicznej w bloku<sup>6</sup>. Podobna zasada, tzn. na ogół niesporządzanie notatek sprawozdawczych, dotyczyła prywatnych rozmów prowadzonych przez pierwszych sekretarzy w czasie zjazdów tzw. bratnich partii (komentarz do uwagi redaktora PDD 1976 o braku notatki z rozmów Gierek–Breżniew w Berlinie). Sporządzano zaś notatki, jeśli spotkanie miało charakter oficjalny lub półoficjalny i służyło wymianie zdań bądź przedyskutowaniu pilnego problemu.

## II. Sposób opracowania dokumentów

Sposób opracowania dokumentów zdaje się nie do końca przemyślany. Jest to też zapewne wynikiem nieprzygotowania instrukcji wydawniczej dla serii. Dokumenty wydaje się po to, aby nie trzeba było po nie ponownie sięgać do archiwum, a to oznacza, że wydawca powinien udostępnić czytelnikowi informacje na temat treści dokumentów, cech wytwórcy (znaki pisma, klasyfikatory, rozdzielniki, nr dziennika, itp.) oraz cech odbiorcy (obieg dokumentu, informacje o jego użytkowaniu — adnotacje, poświadczenia zapoznania się, znaki kancelarii odbiorcy). Wiele z tych elementów jest pomijanych, a we wstępach do tomów brakuje informacji o nieuwzględnianiu licznych cech zewnętrznych dokumentów. W wydawnictwach źródła dla XX w. pomija się nierazdoko znaki pisma, klasyfikatory itd., niemniej czytelnik powinien o tym wiedzieć. W niektórych przypadkach znaki pisma są świadectwem miejsca, w którym ono powstało, jeśli np. nie ma podpisu.

Wydanie dokumentu nie powinno być jedynie jego przepisywaniem — można usunąć pewne rzeczy, ale trzeba dokładnie zaznaczyć, które. Sposób wydania powinien oddać typowe elementy dokumentu, a edytor powinien zachować dużą ostrożność w ocenie tego, co ważne w dokumencie. Dobrze byłoby podawać, jak duże są opuszczenia. W PDD często dotyczą one kwestii wewnętrznych w krajach trzecich i spraw gospodarczych. Ale trzeba pamiętać, że źródła mogą służyć do różnych typów badań, też dyplomacji ekonomicznej, i zachować dużą ostrożność w skracaniu dokumentów.

Wiele niejasności budzi sposób sporządzania przypisów, który jest mylący, gdyż miesza różne rodzaje przypisów i brakuje mu konsekwencji, jeśli chodzi o terminologię.

Generalnie wydawcy dokumentów stosują trzy rodzaje przypisów: tekstowe — zaznaczone na ogół przy pomocy liter, rzeczowe — zaznaczane przy pomocy cyfr arabskich i autor-

<sup>6</sup> Por. W. Jarząbek, *PRL w politycznych strukturach...*, s. 39 i nast.



skie (tzn. zrobione przez wystawcę dokumentu, różnie oznaczane przez autora) — zaznaczone na ogół przy pomocy „gwiazdek”.

We wstępach do PDD pojawiają się niejednorodne terminy na określenie przypisów. Przypisy tekstowe są określane na ogół mianem „przypisów literowych” — w żadnym z tomów nie pojawił się termin „tekstowe”. Przypisy rzeczowe różnie — np. mianem „przypisów odredakcyjnych” (PDD 1959), w innych tomach mianem „rzeczowych” (PDD 1972, PDD 1977), w kolejnych mianem „przypisów merytorycznych” (PDD 1976). Przypisy autorskie określane są mianem „oryginalnie istniejące w dokumentach przypisy” (np. PDD 1959, 1972, 1975, 1976).

Konsekwencji brakuje też dalej. Wśród przypisów rzeczowych można znaleźć też te odnoszące się do cech zewnętrznych dokumentów, np. maszynowych i odręcznych adnotacji (m.in. PDD 1976, dok. nr 297, 348, 360; PDD 1977, dok. nr 6). W przypisach tekstowych informuje się zaś o adnotacjach odręcznych (np. PDD 1975, dok. nr 269).

Redakcja serii PDD nie uwzględniła w przypisach tekstowych występowania na dokumentach pieczętek. Można uznać, że część z nich jest nieistotna, ale powinno to być wyjaśnione w zasadach edycji. Opuszczano np. pieczętki o wpłynięciu do kancelarii urzędu, także Sekretariatu KC, bądź różnych departamentów w MSZ. W innych przypadkach brakuje informacji np. o pieczętkach informujących o rozesłaniu dokumentu do członków BP, sekretarzy KC itd., o kierowaniu dokumentów na posiedzenie Biura Politycznego. Informację pochodzącą z pieczętek (w większości przypadków) zamieszczano w przypisach rzeczowych, ale w sposób niewyjaśniający jej charakteru, np. PDD 1976, dok. nr 212, przyp. 16: „Notatkę przesłano członkom i zastępcom członków BP oraz sekretarzom i członkom Sekretariatu KC”. Nie bardzo wiadomo, skąd autor przypisu czerpał tę informację, czy była ona adnotacją ręczną na dokumencie (wtedy powinna trafić do przypisu tekstowego), czy jest to jej pełne brzmienie. Na ogół w takich przypadkach na dokumencie znajduje się pieczętka: „Z polecenia tow. ... [E. Gierka lub innej osoby, W. J.] notatkę rozesłano Członkom BP i Z-com, Sekretarzom i Członkom Sekretariatu w dniu ..., L.dz. ...”. W razie kierowania na posiedzenia BP też na ogół nie informowano w tomach PDD o pieczętce, ale np. mogła się taka informacja znaleźć, jeśli była integralną częścią dokumentu, np. PDD 1976, dok. nr 158, a nie adnotacją lub pieczętką.

Ten sposób opracowania materiału, mieszanie różnych porządków robienia przypisów, nie daje możliwości zapoznania się z wyglądem oryginału i utrudnia odbiór dokumentu.

W wielu wydawnictwach źródłowych przypisy rzeczowe ograniczane są do minimum, generalnie wydawcy dokumentów starają się je ograniczać do wyjaśnień koniecznych do zrozumienia tekstu, co moim zdaniem jest słuszne ze względu na nierzadko skomplikowany charakter procesów historycznych. Wprawdzie we wstępach do tomów PDD też na ogół znajduje się informacja o minimalizowaniu adnotacji, ale analiza przypisów wskazuje, że sposób ich sporządzania także jest dość przypadkowy. Razi też stosowana często maniera pisania: „Chodzi o..., mowa o...” (np. PDD 1959, PDD 1972, PDD 1976), która brzmi chropowato. W wielu przypadkach można było odnieść się wprost do problemu. W sytuacjach niejasnych lepiej brzmiałoby „najprawdopodobniej, prawdopodobnie dotyczy...”. Sposób wyjaśniania różnych zagadnień wywołuje wątpliwości co do merytoryczności informacji. Często przypisy nie odnoszą się do meritum, przytaczane są w nich informacje niepełne, nieprecyzyjne. Nierzadko pojawiają się definicje nadmiernie uproszczone, np. w przypadku kryzysów międzynarodowych lub lokalnych, i ze względu na to mylące. Np. w objaśnieniu sytuacji w Libanie w 1976 r. zapisano: „Na terenie Libanu od kwietnia 1975 r. trwały walki między chrześcijańską Falangą Libańską a Palestyńczykami. W drugiej połowie roku konflikt zaostrzył się, w grudniu 1975 r. i w styczniu 1976 r. walki ogarnęły stolicę kraju [...]”

31 maja Syria rozpoczęła interwencję w obronie oddziałów chrześcijańskich, atakując wspierane wcześniej siły palestyńskie” (PDD 1976, dok. nr 32, przyp. 40, s. 50). Owszem, konflikt eskalował na skutek zamordowania kilku chrześcijan i odwetowej akcji Falangi przeciwko Palestyńczykom, ale przyczyną wydarzeń był napływ z Izraela uchodźców palestyńskich, w 1976 r. w Libanie trwała już wojna domowa, w walkach udział brali nie tylko libańscy chrześcijanie (głównie maronici) i Palestyńczycy, ale przeciw chrześcijanom także druzowie. Oprócz interwencji syryjskiej miała też miejsce interwencja Izraela w celu likwidacji baz OWP. Konflikt połowicznie zakończony w 1976 r. ożył w 1978, a w kolejnych latach przybierał nowe odsłony. Niemalże identyczna jeśli chodzi o treść informacja znajduje się w PDD 1977, dok. nr 16, przyp. 34, choć w 1976 r. podpisane zostało porozumienie między walczącymi stronami, w tym państwami zewnętrznymi uczestniczącymi w konflikcie. Wydaje się, że w podobnych przypadkach należałoby bardziej uważać.

Przykładem przypisu nieodnoszącego się do sedna, jest przyp. 4 do dok. nr 3 w PDD 1959. W dokumencie o zainteresowaniach Polski w związku z traktatem pokojowym z Niemcami, omawiając sprawy majątkowe, autor notatki powoływał się na „Uchwały Poczdamskie”. W przypisie wyjaśniono: „Mowa o postanowieniach konferencji poczdamskiej (17 lipca — 2 sierpnia 1945 r.), ujętych w protokole z obrad przywódców mocarstw”. Jeśli przypis miałby coś wyjaśniać w przedmiocie sprawy, to powinien odnieść się do konkretnych artykułów i punktów, aby przybliżyć czytelnikowi postanowienia Poczdamu w sprawach majątkowych.

Wiele przypisów rzeczowych jest błędnych. Podam jedynie kilka przykładów. Znamienne jest np. wyjaśnianie, czym były rozmowy SALT I, czyli Strategic Arms Limitation Talks. Przypis rzeczowy w niemal taki samym brzmieniu (kolejność omawiania SALT I i SALT II jest zmieniona) znajduje się w PDD 1975 (przyp. 4, s. 96) i PDD 1976 (przyp. 17, s. 312). Skrót SALT został wyjaśniony jako „Strategic **Armaments** [wyróżnienie W. J.] Limitation Talks”. Wyjaśniono, że SALT I doprowadził do podpisania układu o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej, pominięto zaś fakt zawarcia porozumienia (tymczasowego, na lat 5) w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych — kluczowej części rozmów SALT, obejmującego m.in. ograniczenie liczby wyrzutni rakiet naziemnych i na okrętach podwodnych oraz liczbę okrętów podwodnych w nie wyposażonych. Pomijając fakt, że generalnie jeśli jest lista skrótów, nie objaśnia się ich w przypisie, to zrobiono to błędnie. W wykazie skrótów w tomach PDD 1972, 1974 skrót SALT objaśniono właściwie, w tomie PDD 1976 skrótu w wykazie brakuje, podobnie w tomie PDD 1977, choć o SALT I i II traktuje przyp. 38, dok. nr 18 — skrótu w przypisie nie objaśniano.

Ponadto m.in.:

— przyp. 64, dok. nr 33, PDD 1959, s. 67: „Chodzi o konsekwencje radzieckiej interwencji na Węgrzech w 1956 r.” — wyjaśnienie, czym była wzmiankowana w dokumencie „sprawa węgierska” w czasie XIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Przedmiotem debaty była zaś sprawa stracenia 16 VI 1958 r. Imre Nagya, Pála Malétera, Miklósa Gimesa, Józsefa Szilágyiego. Brakuje m.in. wyjaśnienia kwestii ważnej z punktu widzenia stosunków PRL–USA (też brak sprawy w indeksie), wspomnianej w dokumencie, tzn. rozmów USA–ChRL w Warszawie.

— przyp. 7, dok. nr 5, PDD 1972, s. 9: „Chodzi zapewne o memoriał rządu federalnego z 11 grudnia 1970 r.”. Przedmiotem narady w MSZ 6 I 1971 r. było (jak w publikowanej notatce zresztą zapisano) Memorandum rządu RFN (nie memoriał), opublikowane w biuletynie rządowym 15 XII 1971 r., dające z punktu widzenia Warszawy mniej korzystną interpretację Układu o podstawach normalizacji stosunków z 7 XII 1970 r.

- niz Memorandum z 11 XII 1970 r. Omówiono je między innymi w notatce podpisanej przez S. Olszowskiego z 29 XII 1971 r. (AMSZ, Dep. IV, z. 46/77, w. 10).
- przyp. 19, dok. nr 14, PDD 1976, s. 24: „[...] akt [Końcowy KBWE, W. J.] podzielony został na cztery części dotyczące: spraw bezpieczeństwa (w tym nienaruszalności granic i poszanowania praw człowieka), współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, współpracy humanitarnej, kulturalnej i oświatowej, przewidywał także kontynuowanie prac KBWE”. Akt Końcowy z 1975 r. został podzielony inaczej — cztery były komisje (zwane koszykami), w których toczyły się prace pierwszej konferencji. Akt Końcowy składa się z części nazwanych: Zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa w Europie (w tym z Deklaracji zasad rządzących wzajemnymi stosunkami między państwami uczestniczącymi wraz z opisem zasad wprowadzania ich w życie oraz Dokumentu w sprawie środków budowy zaufania i niektórych aspektów bezpieczeństwa i rozbrojenia); części zatytułowanej Współpraca w dziedzinie gospodarki, nauki i techniki oraz środowiska naturalnego; części — Sprawy dotyczące bezpieczeństwa i współpracy w rejonie Morza Śródziemnego; części — Współpraca w dziedzinie humanitarnej i innych dziedzinach; części — Dalsze kroki po Konferencji (Za oficjalnym tłumaczeniem: „Sprawy Międzynarodowe”, 1975, nr 10).
  - przyp. 3, dok. nr 145, PDD 1976, s. 288. Według autora przypisu: „[...] w prasie pojawiły się informacje o tzw. doktrynie Sonnenfeldta, zgodnie z którą USA miały uznać radziecką dominację nad krajami Europy Wschodniej”. USA uznały szczególne uprawnienia Moskwy w Europie Środkowej i Wschodniej w czasie konferencji Wielkiej Trójki (głównie w Jałcie), po drugiej wojnie przykładem uznawania dominacji Moskwy był chociażby stosunek do interwencji Armii Czerwonej na Węgrzech w 1956 r. czy do stłumienia tzw. praskiej wiosny. Według przecieku w „New York Times”, Sonnenfeldt miał uważać za pożądane nie tylko zaakceptowanie faktu dominacji Kremla, ale wpływanie USA na przekształcanie się stosunków między Moskwą a jej wschodnioeuropejskimi satelitami na „bardziej organiczne”. Niektórzy historycy piszą o tzw. doktrynie Kissingera–Sonnenfeldta, której istnieniu administracja prezydenta Forda przeczyła.

Redakcja wprowadziła swoje nazewnictwo także w przypadku „nagłówek” dokumentów (taka nazwa jest na ogół stosowana przez edytorów źródeł), zwanych w we wstępach PDD „główkami” (termin ten używany jest zresztą w cudzysłowie, patrz np. wstęp do PDD 1976, aczkolwiek nie w każdym przypadku nawet w ramach tego samego wstępu). Jeśli taką decyzję podjęto, dobrze byłoby to wyjaśnić w instrukcji wydawniczej, a w związku z jej brakiem we wstępach.

W nagłówkach dokumentów pojawia się też termin „okólnik” na określenie depeesz okólnych (także we wstępach). Moim zdaniem jest to nazwa stosowana niesłusznie. Kancelarie urzędów mają różne zwyczaje, niemniej w przypadku MSZ nazwa „okólnik” rzadko pojawia się jako nazwa własna dokumentu i jeśli się pojawia, oznacza ona „zarządzenie”, a nie depezę wysyłaną do większej liczby placówek. Depesze te zwane były okólnymi (por. np. tytuł własny dokumentu nr 451 — „okólna”, PDD 1959, s. 838), są archiwowane w zbiorze zawierającym „depesze okólne”, a nie „okólniki” — moim zdaniem taka nazwa powinna być utrzymana np. w nagłówkach dokumentów oraz na liście dokumentów. Depesze okólne (np. informacje o spotkaniach, wizytach zagranicznych, instrukcje itp.) były rozsyłane zgodnie z zamieszczaną na nich adnotacją do wybranych (zainteresowanych) lub wszystkich placówek, czasem do wszystkich w tzw. państwach socjalistycznych lub kapitalistycznych, innym razem tylko do niektórych z nich. Stosowanie terminu „okólnik” w nagłówkach dokumentu

budzi też inne wątpliwości. Część pism wysyłanych depezbami okólnym (tzw. clarisem lub w formie szyfrogramów) były to np. instrukcje i moim zdaniem ważniejsze jest, jaki był to rodzaj dokumentu, niż sposób jego przesłania.

W opublikowanych dokumentach nie uwzględniano na ogół rozdzielników. We wstępach redaktorzy tomów błędnie informowali, że dotyczy to „rozdzielników wewnętrznych”, a „[...] Informację o ewentualnym przesłaniu dokumentów poza centralę podano w przypisie” (PDD 1959, 1976, 1977). Nie jest to prawdą. Nie podawano takiej informacji. Mogło to wynikać z wybierania do publikacji dokumentów ze zbioru depezb przychodzących, a rozdzielnik był sporządzany, np. gdy depeza trafiła do ministra czy wiceministra i on podjął decyzję o przesłaniu jej dalej. Tego typu dokument można znaleźć w innych zespołach, także na wyciągach korespondencyjnych, np. Gabinetie Ministra, departamentach terytorialnych, jak również w zespole KC PZPR — wiele szyfrogramów wychodziło poza granice MSZ.

Jeśli zaś chodzi o rozdzielniki na dokumentach innych niż szyfrogramy, np. na notatkach informacyjnych i pilnych notatkach, to rozdzielniki miały kilka typów i sposób ich sporządzania zmieniał się w okresie PRL. W latach 70. mógł to być szeroki rozdzielnik, sporządzany na ogół w kolumnach, czasem ustawionych w ten sposób, że w pierwszej kolumnie znajdował się pierwszy sekretarz, członkowie BP (i wśród nich minister spraw zagranicznych), sekretarze KC, a w drugiej wiceministrowie spraw zagranicznych i inne osoby w MSZ. Mogły też być rozdzielniki zapisywane w jednej kolumnie — osoby z MSZ i spoza MSZ rozdzielano spacją. Bywały trzy kolumny (lub grupy) — trzecia wyodrębniona obejmowała np. osoby zajmujące się bezpieczeństwem. W tym okresie rzadko na dokumencie, ale czasem na piśmie powstałym np. w Gabinetie Ministra, znajdowała się jedynie informacja „obiegim”. Rozdzielnik wskazuje na to, kto się sprawą zajmował albo kto był traktowany jako osoba warta poinformowania i nie zawsze adresaci byli „rutynowi”. Wydaje mi się, że nawet jeśli nie chciano ze względów oszczędnościowych drukować wszystkich rozdzielników, szczególnie w przypadku dokumentów adresowanych do kilku osób (także gdy nazwiska zostały napisane ręcznie), to powinny być one zamieszczane — lub informacja powinna trafiać do przypisu, gdyż wskazują na obieg dokumentów, na to, kto zajmował się poszczególnymi sprawami, i dostarczają wiedzy o funkcjonowaniu MSZ oraz mechanizmach podejmowania decyzji w PRL.

W przypadku edycji dokumentów ważny jest sposób informowania o pierwodruku dokumentu. Na ogół informacja tego typu umieszczana jest przez edytorów w legendzie dokumentu, czasem w przypisie umieszczonym przy nagłówku, może być też umieszczana we wstępie. Ostatnia opcja jest wybierana na ogół w przypadku edycji mniejszych. Ale wydawcy dokumentów podają na ogół dokładnie, gdzie opublikowany dokument można odnaleźć, czy jest to ta sama kopia dokumentu, czy jeden z projektów, czy opublikowano cały dokument, czy jedynie jego fragmenty.

W serii PDD informację o pierwodruku podaje się we wstępach. Utrudnia to odebranie tej informacji przez czytelnika, nie wszyscy dokładnie czytają wstępy. W dodatku nie podaje się pełnej informacji o publikowanym dokumencie, tzn. czy jest to ta sama kopia, czy dokument pochodzi z tego samego archiwum, tego samego zespołu, czy nie — odbiorcy kopii przechowywanych w innych zespołach archiwalnych mogli np. pozostawić swoje adnotacje. Komunikuje się jedynie, że dokumenty o konkretnych numerach kolejnych zamieszczone w tomie były już publikowane, ale bez podania dokładnej informacji bibliograficznej z numerami stron. Niekiedy zamieszczono informację, iż publikacja nastąpiła „[...] w wersji nieco odbiegającej od prezentowanej w niniejszym tomie” (PDD 1976, s. XIII). W przypadku zbiorczego informowania o pierwodrukach we wstępach łatwiej też o błędy. Np. w PDD 1976 znajduje się informacja iż „[...] dokumenty nr 179 i 192 — poświęcone stosunkom polsko-

francuskim były już publikowane [...]”, ale żaden z tych dokumentów nie odnosi się do stosunków polsko–francuskich — pierwszy dotyczy stosunków polsko–amerykańskich, a drugi polsko–brazylijskich stosunków gospodarczych. W dodatku pozycja, w której podobno miały być pierwotnie wydane, jest monografią stosunków polsko–francuskich i nie ma w niej aneksu z dokumentami (dokumenty archiwalne są omawiane i cytowane). Nie informuje się zaś w ogóle o fakcie wydania fragmentu dokumentów, np. w PDD 1976 brakuje wzmianki o opublikowaniu przez Mieczysława Tomalę fragmentów dokumentu nr 158, aczkolwiek pochodzącego z AMSZ, a w PDD 1976 zamieszczono egzemplarz z AAN<sup>7</sup>.

Moim zdaniem właściwe byłoby też odsyłanie do publikowanych już źródeł, o których jest mowa w wydawanych dokumentach lub które dają uzupełnienie do spraw tam omawianych. Czyniono to pierwotnie, np. w PDD 1973, przyp. 29 do dok. nr 6, podanie przez redaktora tomu, gdzie opublikowana została wzmiankowana w źródle „Informacja Rządu PRL”. W kolejnych tomach zaniechano takiej praktyki, ale nie całkowicie — odsyła się jedynie do dokumentów publikowanych w innych tomach PDD. Zamieszczanie szerszych informacji byłoby bardzo pożądane, szczególnie iż publikacje dokumentów źródłowych dla okresu PRL nie są liczne.

W niektórych przypadkach aż prosiłoby się odesłanie do publikacji źródłowej, np. w przypadku Uchwały Biura Politycznego KC PZPR „O zasadach koordynacji i organizacji stosunków PRL z zagranicą” z 30 I 1973 r.<sup>8</sup> W PDD 1977 (dok. nr 64, przyp. 100) odesłano do PDD 1972, dok. nr 232, czyli do opublikowanego w serii projektu dokumentu, a nie jego wersji ostatecznej. Wydawca wersji finalnej dokumentu we wstępie zwracał uwagę na jego zdaniem błąd, polegający na niewydaniu dokumentu, który na lata dzielił obowiązki między instytucjami zajmującymi się polityką zagraniczną, powoływał nowe organy<sup>9</sup>. Niepublikowanie pewnych dokumentów wynika często ze sposobu prowadzenia kwerendy, tzn. koncentrowaniu się na badaniu teczek i zespołów archiwalnych odnoszących się do kolejnych lat PDD, tzn. według inwentarza dla tych lat jedynie.

Nie wszystkie sygnatury w serii PDD są poprawnie podawane. Redakcja nie podaje np. faktu publikowania dokumentów z Departamentu ds. Stosunków z ZSRR, utworzonego w 1973 r. poprzez wyodrębnienie z Departamentu I, któremu podlegały stosunki z krajami bloku wschodniego. Departament miał dyrektora i własną kancelarię. Tak jak w przypadku innych departamentów, od 1973 r. w AMSZ znajdują się zebrane w wiązках jego dokumenty, zdawane według odrębnie numerowanych protokołów — dla każdego roku jest protokół jawny i tajny. Jeśli w tomach PDD od 1973 r. znajdują się dokumenty z tego zespołu, przypisywano im błędną sygnaturę, tzn. opisywano jako pochodzące z Departamentu I, ale podawano numery spisów dla Departamentu ds. Stosunków z ZSRR.

Redaktor tomu PDD 1976 (s. X) napisał we wstępie, iż: „rozczarowuje spuścizna Departamentu ds. Stosunków z ZSRR”, niemniej zamieścił z niego co najmniej dwa dokumenty, podając błędne sygnatury: PDD 1976, dok. nr 229 i 351, ten drugi ma nadaną sygnaturę Dep. I 13/80, w.l. W 1976 r. były dwa spisy dla Departamentu ds. St. z ZSRR: 12/80 i 13/80, odpowiednio dla Departamentu I numery spisów to: 14/80 i 15/80. Sprawa dotyczy też innych tomów, np. w PDD 1975 błędnie podano Departament I w przypadku dok. nr 8, 97, 112; w PDD 1977: dok. nr 2, 310.

<sup>7</sup> M. Tomala, op. cit., s. 441–444.

<sup>8</sup> *Uchwały Biura Politycznego KC PZPR „O zasadach koordynacji i organizacji stosunków PRL z zagranicą” z 30 stycznia 1973 r.*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 2007.

<sup>9</sup> A. Paczkowski, *Wstęp*, w: ibidem, s. 12.

Owszem, w zespole nie znajduje się zbyt wiele dokumentów do stosunków z Moskwą, ale wynika to z ich charakteru, kontakty odbywały się innymi kanałami. Dla pewnych lat niewiele wnosi też np. zespół depesz do i z Moskwy.

Nie zawsze precyzyjnie sporządzane są przez Redakcję (nie redaktorów tomów) indeks osobowy i rzeczowy. W indeksach należy unikać określeń nieprecyzyjnych i stosowanych wybiórczo — np. w przypadku M. Kaddafiego w PDD 1977 podano: **dyktator** (wyróżnienie W. J.), premier Libii; w przypadku M. H. Mengystu: przywódca Etiopii, premier, przewodniczący TWRA (od 17.02), przy czym typ jego przywództwa był podobny, przywódcy bloku wschodniego też nie mieli mandatu demokratycznego. Powinien być stosowany jeden wzór, używanie wyłącznie urzędowych tytułów. W przypadku niektórych osób w tym samym indeksie są one nieprecyzyjne: np. G. Husak — „przywódca komunistycznej partii Czechosłowacji” — partia miała swoją nazwę, a przywódcy partii komunistycznych bloku byli albo pierwszymi sekretarzami, albo sekretarzami generalnymi; Z. Brzeziński, „doradca prezydenta USA” — brak którego; P. Jaroszewicz — zamiast numeru stron „passim” (nie występuje na każdej stronie tomu); błędy w nazwiskach, np. zamiast Carlo Schmid jest C. Schmidt — błąd też w dokumencie.

Nie jest też jasne, w jaki sposób tomy są opracowywane, np. nie wiadomo, jaką rolę w przypadku tomów przygotowywanych przez niektórych redaktorów we współpracy odgrywa osoba współpracująca. Dobrze byłoby, gdyby wyjaśniano to we wstępach.

Tomy PDD 1972 i 1973, jak wynika ze wstępów, nie były recenzowane, niektóre tomy przedstawiano Komitetowi Redakcyjnemu (np. 1957, 1973, 1975), innych nie (np. 1976, 1977). Według wstępów część tomów była recenzowana, ale informacje te są nieprecyzyjne, np. redaktorzy tomów, dziękując recenzentom, piszą, że recenzentom tomów (np. PDD 1975, 1977), podczas gdy według mojej wiedzy recenzja nie obejmowała tomu (tzn. przypisów, wstępu), ale jedynie wybór dokumentów, co właściwie określili redaktorzy tomu PDD 1974.

Wydaje się w świetle chociażby uwag zamieszczonych powyżej, że w przypadku tego typu wydawnictwa dobrze byłoby recenzować tom także w zakresie jego opracowania, w tym przede wszystkim zawartości przypisów. Część błędów (niewskazywanych przeze mnie) może mieć charakter zwykłych omyłek (np. błędna jedna cyfra), wynikać z przecoczenia. Ale szeregu błędów udało się uniknąć, gdyby tomy były solidniej przygotowywane i recenzowane na innym etapie prac. Jest to szczególnie istotne w sytuacji, gdy przygotowaniem tomów nie zajmują specjaliści od tej tematyki, zresztą nawet historycy badający ten okres nie muszą znać się na wszystkich zagadnieniach. W przypadku edycji dokumentów dyplomatycznych w innych krajach zespoły redakcyjne są liczniejsze (np. w serii niemieckiej), większa jest grupa konsultantów (np. w przypadku serii francuskiej). Pozwala to na staranniejszy wybór i opracowanie dokumentów. Także sposób ich opracowania jest bardziej jednorodny, gdyż przed przystąpieniem do prac opracowane są zasady edycji. Wraz z wydawaniem kolejnych tomów mogą się pojawić kwestie wymagające doraźnych rozstrzygnięć, ale powinno to być wyjaśniane. Być może powodem szeregu błędów i niedociągnięć, czasem powierzchowności opracowania może być zbyt szybkie przygotowywanie tomów.

Podsumowując, sposób edycji dokumentów dyplomatycznych dla okresu PRL wymaga przemyślenia. Dokumenty mogą być użyteczne dla badaczy tego rozdziału dziejów, niemniej wartość wydawnictwa obniża charakter prac edytorskich. Korekt wymaga i proces wyboru dokumentów, ich przygotowania do druku, i recenzowania.